WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. - 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

CZERWIEC
7
SOBOTA
Św. Roberta
Wschód słońca 3 m. 18
Zachód " 19 51
Rok II. Nr. 155

Szach dla Francji

ISTOTNY CEL WIZYTY GRANDI'EGO.

Der Oberschlesische Kurier zamieszcza korespondencję w Rzymu, omawiającą podróż Grandiego do Warszawy. Podróż ta wywołała największe zainteresowanie wśród korpusu dyplomatycznego w Rzymie.

Pomijając oficjalne przedstawienie celu tej podróży, jako aktu kurtuazji i rewizyty po podróży min. Zaleskiego do Rzymu przed dwuch laty, według opinji jednego z wybitnych polityków cele tej wizyty są następujące:

Był czas, gdy Francja przy pomocy sojuszów objęła Polskę, państwa bałtyckie, bałkańskie i Małą Ententę, tworząc zamknięty łańcuch przeciwko Niemcom. Po układach w Locarno Francja rozluźniła swój stosunek do tych sprzymierzeńców, którzy ją wiele kosztowali i niemało kłopotu jej przysparzali.

W chwili kiedy rozpoczęła się gra pomiędzy Francją a Włochami, rząd Mussoliniego wykorzystał tę sytuację i począł jednać dla siebie sprzymierzeńców z pośród dawniejszych zwolenników Francji.

Podróż Grandiego do Polski jest jednem z tych pociągnięć, jest szachem dla Francji w partji francusko - włoskiej.

Kapitał francuski dla Polski.

Trwają obecnie w Paryżu pertraktacje w sprawie poważniejszej lokaty kapitałów francuskich w papierach państwowych banków polskich. Jedna z największych instytucyj finansowych samorządu francuskiego Banque de Province ulokować ma w polskich papierach wartościowych 75 miljonów franków.

O zwołanie

nadzwyczajnej sesji Senatu.

Ponieważ marszałek Senatu p. Szymański 4 b. m. nie był obecny w Warszawie kancelarja Senatu pisma zbiorowego senatorów, w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej, nie wysyłała na Zamek, zatrzymując je do powrotu p. marszałka Szymańskiego.

Wczoraj o godz. 11 przed południem p. Szymański udał się do Prezydjum Rady ministrów, gdzie odbył półtoragodzinną konferencję z p. premjerem Sławkiem. W wyniku tej konferencji, kancelarja Senatu wysłała pismo zbiorowe senatorów do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej.

Termin zatem ostateczny zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu upływa nie 18 a 19 b. m. Najpilniejszą rzeczą, która znajdzie się na porządku dziennym posiedzenia Senatu, będzie sprawa drobnych dzierżawców, załatwiona już przez Sejm.

Londyn, 6 czerwca. — W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha

ODRZUCENIE OFERTY HARRIMANA

WARUNKI TEJ FIRMY BYŁY NIEKORZYSTNE DLA PAŃSWA.

W środę, dnia 4 czerwca, minister Robót Publicznych odmówił udzielenia uprawnienia firmie W. A. Harriman and Co Inc. New York na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej po myśli ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r.

Decyzja Ministra Robót Publicznych w tej sprawie została powzięta po szczegółowem i wszechstronnem przestudjowaniu wyników wojewódzkich rozpraw publicznych, badań fachowych oraz dochodzeń administracyjnych, które dla projektowanego przedsięwzięcia dały wynik ujemny i wykazały, że przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.

O 17 proc.

Zmniejszenie eksportu węgla.

W miesiącu maju r. b. przez porty polskie w Gdyni i Gdańsku wywieziono ogółem 654340 ton węgla kamiennego, z czego na Gdynię przypada 227796 ton, na Gdańsk 426544 tony.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zmniejsze nie eksportu wyniosło 134564 tony, co stanowi 17%.

Skrócenie terminu

subskrypcji Pożyczkowo - Budowlanej.

Syndykat gwarancyjny Premjowej Pożyczki Budowlanej komunikuje, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożnej kwoty. Pożyczki, subskrypcja trwać będzie tylko do soboty t. j. do dnia 7 b. m. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

KŁOSY FAKTÓW W GĄSZCZACH POLEMIK

JAK DŁUGO JESZCZE?

Enuncjacje mężów stanu są dokumentami historycznemi. Są niemi nawet wówczas, gdy pochodzą od mężów stanu, którym opinja publiczna nie daje pełni zaufania, i nawet wtedy, gdy są nasycone echami osobistych animozyj. Trzeba jeno zdobyć się wobec każdej takiej enuncjacji na wysiłek wyłuskania z niej tego, co pozwala na ustalenie prawdy historycznej. Jest to nieraz mozół bardzo ciężki, ale często sowicie się opłacający.

Spróbujmy pod kątem poszukiwania prawdy historycznej, choćby ona miała dotyczyć mało na pozór ważnych szczegółów, ustosunkować się do ostatnio ogłoszonych publikacyj Marszałka Sejmu, Daszyńskiego, oraz p. Świtalskiego, b. prezesa Rady Ministrów.

Czy w publikacjach tych, z których w każdej tętni żywy puls przeżywanych przez nas czasów a słowo nierzadko śwista na podobieństwo bicza — czy w publikacjach tych znajdują się jakieś przyczynki, któreby nas — szeregowych obywateli — objaśniły nieco o faktach wielkiej areny państwowo - politycznej, oraz równie ciekawych kulis tej areny? Niewątpliwie — enuncjacje te rzucają tu i owdzie wysoce interesujące światło na wydarzenia niedawnej przeszłości.

Przedewszystkiem więc ujawniło się, że niejako ojcem duchownym głośnej wizyty Marsz. Daszyńskiego w Belwederze w czerwcu roku ub. był nie kto inny jak... Marszałek Senatu, tylekroć politycznie konfundowany prof. Szymański. On to — choć niewątpliwie bezkompromisowy zwolennik systemu majowego, widział wówczas potrzebę rzucenia mostów między parlamentem i Belwederem i wobec powagi sytuacji tak politycznej jak i gospodarczej namawiał Marsz. Daszyńskiego do prób medjacji. Jest to okoliczność, która — kto wie? — może tylko na pierwszy rzut oka wydaje się małoważną, zwłaszcza wobec natorycznie smętnych wyników czerwcowej rozmowy belwederskiej...

W każdym razie ten szczegół rzuca pewne światło na mało dotychczas znany profil ideologiczny przewodnika izby senackiej i dodatkowo uwypukla głębokość konfuzji tego człowieka w czasie znanej misji tworzenia rządu w marcu r. b.

Dalszą intrygującą rewelacją, wynikającą z ogłoszonych enuncjacyj, jest stwierdzenie zachowania się prof. Bartla po elekcji Marsz. Daszyńskiego. Okazuje się, że prof. Bartel wielce był nierad tej misji marszałkowania sejmowi, do której predestynowano go wówczas z głośnem zaakcentowaniem, że tylko on może być na terenie parlamentu personalnym węzłem współpracy. — Obecnie wiemy, że tylko b. premjer Świtalski nie może przeboleć ówczesnego upadku kandydatury prof. Bartla, ale że sam niedoszły marszałek wcale sobie z tego powodu nie krzywdował. — Skądinąd łatwo dociec, że wyczuwał on widocznie dość wyraźnie, na jakie to łoże madejowe pragną go życzliwi ułożyć...

Szczególnie jednak interesującym jest szczegół, ujawniony przez b. premjera Świtalskiego. Oto, po rozmowie, belwederskiej marszałek Sejmu nie szukał dalszego ciągu swych rozmów państwowych.

Czy wyjaśnienie tej zagadki nie kryje się w tem, co usłyszał on wówczas w Belwederze a co dopiero dzisiaj ujawnił: „nie dawałem pracować wszystkim trzem sejmom w Polsce!

Boć kto się ostatecznie będzie dziwił marszałkowi Sejmu, że rezygnuje z prób szukania współpracy, skoro miał niejako czarno na białem wyrażone, że sama wogóle możność pracy parlamentu nie od niego zgoła zależy?

„Nie dawałem pracować wszystkim trzem sejmom...“ — mówił marsz. Piłsudski. Czy i co więcej mówił — tego nie wiemy. Szkoda! Bo jednak parlament w Polsce musi pracować i powstaje zapytanie, jakim on ma być? Jakim — pod względem uprawnień państwowych, stosunku do rządu, zasad wyborczych, składu personalnego, struktury politycznej wewnętrznej? Tego jeszcze faktycznie nikt w Polsce nie wie, wskutek czego trwamy ciągle w impasie — w impasie szkodliwym.

Pytanie nasuwa się i — pozostaje otwartem. Jak długo jeszcze?

Przegląd prasy

JESZCZE ECHA Z KRZEMIEŃCA.

Przed paru dniami zreferowaliśmy na tem miejscu pewne krytyczne echa prasowe na temat odbytej niedawno w Krzemieńcu konferencji oświatowej, zwołanej przez Min. Oświaty. Obecnie „R o b o t n i k“ przynosi dalsze relacje pióra p. Weychert - Szymanowskiej. Według niej na konferencji było za mało przedstawicieli „lewicy opozycyjnej“, a co do wyników jej — czy tamy, że konferencja dała

> *... przedewszystkiem zorjentowanie się, że różni ludzie w Polsce pracują nad kształceniem oświatowców i pewnik, że to jest droga, po której koniecznie iść trzeba jeżeli ma być wogóle jakuś praca oświatowa.*

Sama sprawozdawczyni dosko nale orjentuje się, że powyższa „ocena“ nic absolutnie nie mówi i dlatego informuje dalej, iż według jednego z prelegentów konferencji

> *... dawne stowarzyszenia oświatowe o wyrobionej w społeczeństwie marce należy gruntownie zreformować, aby nie tamowały oświaty swemi star czemi metodami.*

To jest świetne! Ponieważ mają markę w społeczeństwie wyrobioną, przeto należy je... gruntownie zreformować (t. zn. opanować przez błędnych rycerzy ducha, względnie rozbić i zdemoralizować, pchnąć na inne tory, rzucić na wiry eksperymentów itd.). Są istotnie duchy, które żyć mogą tylko w atmosferze obalania, rewoltowania, krytykowania: ale te duchy od oświaty powinny stać jaknajdalej.

KAPITAŁ I REFORMY SPOŁECZNE.

Wszelka reforma społeczna — obok pierwiastków humanitaryzmu — zahacza o kwestje finansowe: czy Kasy Chorych, czy reforma rolna, czy opieka nad matką i dzieckiem — to zawsze łączy się z kwestją, czy w dochodzie społecznym są luzy na sfinansowanie tych pięknych haseł. Kraj bogaty może wprowadzać duże reformy, kraj biedny — nie. Dlatego w kraju biednym zawsze możliwsze są fermenty społeczne, bo brak środków na reformy, które mogą uciszać nastroje.

„N a s z P r z e g l ą d“ słusznie zauważa, że w Polsce obecnie

> *... niepewna sytuacja ogólno - polityczna utrudnia niezmiernie dopływ kapitałów zagranicznych, a bez ich pomocy najlepsi nawet fachowcy nie potrafią wynaleźć żadnych skutecznych środków przeciwko głębokim wstrząsom socjalnym.*

Bo bez dopływu kapitałów nie opanuje się bezrobocia, nie zaspokoi masy potrzeb społecznych, nie utrzyma się gmachu reform, obliczonych na zasobne i rentowne gospodarstwo społeczne. A dla zachęty kapitałów potrzeba nieco innych okoliczności, niż te, które panują w kraju.

No, i innych także, niż te, o których mówi „P r z e d ś w i t“ który z okazji dwudziesto... miesięcznego jubileuszu frakcji „rewolucyjnej“ ni z tego ni z owego pisze, że

> *... drogą postępu i rozwoju ludzkości jest — socjalizm. Na fundamencie ideologji, której pierwsze zręby zbudowała już w roku 1906 Frakcja Rewolucyjna, spocznie gmach przyszłej Polski.*

Mój Boże — jakiż ten papier jest jednak cierpliwy. Wszystko na nim napisać można. Nawet i taki „pewnik“, że gmach przyszłej Polski, która istotnie potrzebuje kapitałów (o czem pewnie i w redakcji „Przedświtu“ ten i ów coś-niecoś wie...) „spocznie“ na... socjalizmie!

Gdyby spoczął, to napewno na... wieki. Ale chyba nie będziemy się temi „zapowiedziami“ zbytnio przejmowali. Narazie są w Polsce dwa socjalizmy (z Wareckiej i z Leszna) i tak się wzajem za łby wodzą, że Polska może o nich poprostu nic nie wiedzieć. Na Śląsku licho wzięło frakcję, w Gnieźnie na psy zjechał CKW. Poczekamy cierpliwie jeszcze...

Dzień polityczny

NOWE OFERTY.

Wobec odmownej odpowiedzi Min. Robót Publ. udzielonej Harriman Co. w sprawie koncesji elektryfikacyjnej, zapowiadane jest przedstawienie Rządowi szeregu nowych ofert przez kapitalistów zagranicznych.

Wydział elektryczny Min. Robót Publicznych przystąpił obecnie do rozpatrzenia wielu ofert, dotyczących elektryfikacji lokalnej, które nie mogły być uwzględnione przed załatwieniem sprawy harrimanowskiej.

Jednem z poważniejszych towarzystw, reflektujących na wielkie prace elektryfikacyjne jest szwedzki koncern Electro - Inwest, który pertraktuje od dłuższego czasu z samorządami miast prowincjonalnych.

Z DYPLOMACJI.

Chargé d'affaires Norwegji w Warszawie, Ditleff, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.

DROGA SŁUŻBOWA.

Wobec zdarzających się często wypadków niewłaściwego kierowania próśb o amnestowanie prawomocnych orzeczeń karno - administracyjnych, wyjaśniają władze administracyjne, że podania tego rodzaju winny być zgłaszane na ręce wojewodów, którzy zkolei przesyłają je do Min. Spraw Wewn.

Osoby zabiegające o darowanie kar administracyjnych nie mogą w tych podaniach kwestjonować prawomocności orzeczeń, lecz tylko powinny prosić Ministerstwo o uwzględnienie szczególnych warunków osobistych, położenia materjalnego i t. p.

SPRAWA SĄDOWA POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi zakończyła już dochodzenie w sprawie posła komunistycznego Żarskiego, który został w ubiegłym miesiącu aresztowany z powodu popełnienia zbrodni pospolitej przez usiłowanie zabójstwa funkcjonarjusza P. P. Prokuratura zgłosi odpowiednie wnioski Sejmowi. Poseł Żarski przebywa nadal w więzieniu prewencyjnem w Piotrkowie.

Zainteresowanie się

kapitału amerykańskiego Polską.

Pan Dewey w czasie pobytu swego w Stanach Zjednoczonych w styczniu b. roku rozmawiał z prezesem „Baldwin Locomotive Works“ co do możliwości zainteresowania się tego przedsiębiorstwa polskim przemysłem budowy parowozów.

Prezes amerykańskiej fabryki na wniosek p. Deweya upoważnił znanego inżyniera przemysłowego p. Wallace Clark, który ma już duże doświadczenie w przemyśle polskim, do zbadania stanu polskiego przemysłu parowozowego.

Jest nadzieja, że w wyniku raportu, który p. Clark prześle bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych, zostaną powzięte definitywne kroki celem dalszego wprowadzenia amerykańskiego kapitału do polskiego życia gospodarczego.

Uroczystości

w rezydencji Prezydenta Rzplitej

W dniu wczorajszym w rezydencji p. Prezydenta Rzplitej w Spale rozpoczęły się uroczystości związane z okręgowem świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego O. K. nr. 4. Od wczesnego ranka zaczęły nadjeżdżać od strony Łodzi i Piotrkowa pociągi, zapełnione młodzieżą szkół średnich i powszechnych, która bierze udział w święcie w liczbie około 4000 osób.

Z ramienia władz O. K. 4 na uroczystości dnia wczorajszego przybył dowódca O. K. 4 gen. Stanisław Małachowski, kurator okręgu szkolnego Łodzi, Gadomski, gen. Mackiewicz i kierownik okręgu P. W. i W. F. mjr. Ulatowski.

O godz. 11 rano odbyła się przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej defilada młodzieży, biorącej udział w święcie, poczem młodzież udała się na posiłek. Po południu na wielkim stadjonie sportowym w Spale odbyły się wielkie popisy i gry sportowe w obecności p. Prezydenta.

Uroczystości święta PW. i WF. sprzyjała piękna pogoda.

Z ZACHOBU ZWADA -- ZE WSCHODU GROŹBA

WOJOWNICZY TON UNSZLICHTA I GROŹBY ERHARDTA.

Zatarg pod Opaleniem jest szukaniem zwady, co miało nastąpić — według przewidywań generała Mordacq'a — zaraz po ewakuacji Nadrenji. Przewidywanie już częściowo spełniło się tylko znacznie wcześniej.

W tym samym dniu odbyła się w Mińsku narada białoruskiego okręgu wojennego pod przewodnictwem dowódcy okręgu, Jegorowa, przy udziale zastępcy komisarza wojny Unszlichta, który wypowiedział odczyt o pogotowiu wojennem Sowietów. Unszlicht oświadczył, że wojna jest nieunikniona, bo kapitalizm zbroi się nagwałt. Sowiety muszą być gotowe, aby odeprzeć napad, gdyż — według zdania Unszlichta — kapitalizm tylko czeka stosownej chwili, aby uderzyć na czerwoną armję.

Po ustaleniu konieczności obrony—Sowiety mówią zawsze tylko o obronie — Unszlicht szczegółowo rozpatrywał główne rodaje broni i sposoby walki współczesnej, przyczem zatrzymał się na mechanizacji wojska sowieckiego.

Wojowniczy ton Unszlichta jest groźbą, skierowaną pod adresem najbliższych sąsiadów zachodnich: Polski i Rumunji.

Groźba ta jednak nie jest zbyt straszna z powodów następujących:

Po pierwsze — polityk nigdy głośno nie mówi o tem, co ma zamiar robić; przeciwnie, o zamiarach swoich mówi jaknajmniej. Dopóki więc Sowiety głośno mówią o wojnie, dopóty prawdopodobnie poważnie o tem nie myślą;

Po drugie: — przed rozpoczęciem wojny zewnętrznej trzeba przedtem zakończyć wojnę wewnętrzną; Sowiety mają swoich kłopotów wewnętrznych więcej niż dużo, z pośród których wysuwa się na czoło walka z drobnymi rolnikami i prawie nieustająca walka na Kaukazie.

Kto zna Kaukaz i wojownicze narody tam mieszkające, ich przeszłość, ich walki o niepodległość, fanatyczne przywiązanie do swojej religji i swobody góralskiej, ten wie, że Kaukaz nie jest łatwy do rządzenia. Mieszka tam 12 miljonów ludności, nienawidzącej władzy rosyjskiej wogóle, a sowieckiej przedewszystkiem.

Z drugiej jednak strony, nie można lekceważyć technicznego przygotowania wojska sowieckiego do przyszłej wojny. Istotnie, Sowiety od 1920 r. zrobiły ogromny postęp. Mają swój rodzimy nieźle rozwinięty przemysł wojenny, wyrabiają działa wszelkich kalibrów, samoloty, czołgi i gazy trujące, oprócz tego zakupują niektóre przedmioty uzbrojenia zagranicą. Niedawno zakupiły w Anglji 40 czołgów, które są jednym z najgroźniejszych środków wojny współczesnej.

O wiele groźniejszem jest niebezpieczeństwo na zachodzie. Tam Niemcy coraz głośniej krzyczą już nie o pokojowym wyprostowaniu granicy z Polską, lecz otwarcie domagają się Pomorza i Śląska. Przed kilku dniami pismo „Le Faubourg" wydrukowało odpowiedź niemieckiego kapitana Erhardta, który oświadczył, że „każdy Niemiec nacjonalista czy socjalista gotów jest bić się w każdej chwili, aby odebrać „zrabowane" Pomorze i Śląsk, a jeżeli Francja zechce Polsce dopomóc, to wszyscy Niemcy z takąż jednomyślnością bić się będą z Francją".

Trzebaż takiego wypadku, że 24 maja, kiedy Niemcy szukali zwady z Polską pod Opaleniem, we Francji Leon Daudet oświadczył:

„Niestałość Europy prowadzi nas do nowego nieuniknionego starcia. Kiedy stanie na porządku dziennym sprawa korytarza gdańskiego, będzie to wówczas powtórzenie Sadowy. Jeżeli nie osłonimy Polski doraźnie, to w krótkim czasie przyjdzie kolej na Sedan"...

To Francuzi rozumieją i Niemcy o tem wiedzą. Trzeba podkreślić, że w chwili obecnej armja francuska jest najliczniejsza i najgroźniejsza w Europie. Niemcy również o tem wiedzą.

Adolf Małyszko.

Pierwszy krok

do rozłamu w bloku rządowym.

Berlin, 6 czerwca (tel.). „Germania", donosząc z Warszawy o uchwałach zjazdu Zjednoczenia miast i wsi, uważa je za pierwszy krok na drodze do rozłamu w bloku rządowym.

Przed ewakuacją Nadrenji

Zburzenie hal dla Zeppelinów i samolotów

Paryż, 6 czerwca (tel.). — Komenda francuskiej załogi w Thiers, gdzie znajduje się wielka hala dla Zeppelinów oraz druga dla samolotów ogłosiła przetarg na rozbiórkę tych hal, zaznaczając, że o ile do dnia ewakuacji tego miasta przez francuskie wojska hale nie zostaną rozebrane, to ustępujące wojska zburzą je. Na licytacji hala Zeppelinów, której budowa kosztowała dwa miljony marek, sprzedana została za 15 tysięcy franków francuskich. Podobnie tanio sprzedano i halę dla samolotów. Rozbiórka natrafiała na wielkie trudności gdyż Niemcy zbojkotowali roboty przy niej, tak, że dopiero francusy pionierzy z Tulonu dokonali jej, posługując się aparatami do roztapiania metalu. Prasa niemiecka oburza się z tego powodu, twierdząc, że obie hale miały być oddane Niemcom w całości.

IMPERTYNENCKA LADY

Dlaczego spoliczkowałaby Gandhi'ego?

Londyn, 6 czerwca (tel.). — W „Evening News" ukazał się artykuł lady Lawford pod tytułem: Dlaczegoby spoliczkowała Gandhi'ego? o jej przeżyciach doznanych w ostatnich czasach w Indjach. Lady opisuje jak zostawszy raz sama musiała doznać skutów biernego oporu ze strony służby hinduskiej, która nie chciała nic robić, nawet ścierać kurzu. Gdy zaś spostrzegła, że kucharz chowa trzy jaja do kieszeni, które otrzymał do obiadu, oświadcza z dumą, że wymierzyła mu taki policzek, iż musiał uciekać. Lady sądzi, że w ten sam sposób należałoby załatwić się z Gandhim.

Artykuł ten doszedł do wiadomości Hindusów i wywołał takie wzburzenie, że mające nastąpić rokowania z przedstawicielami nacjonalistów hinduskich zostały znacznie utrudnione.

WYWIAD Z PREZ. SAHMEM

CO STANOWI KAMIEŃ OBRAZY DLA GDAŃSKA?

Prezydent senatu gdańskiego Sahm udzielił przedstawicielowi niemieckiej ajencji prasowej Telegrafen Union wywiadu, który jest odpowiedzią na odczyt min. Strassburgera o Gdańsku.

Wywody p. Sahma przedstawiają się w skróceniu następująco:

Stale istniejące zaognienie pomiędzy Polską a Gdańskiem spowodowane jest przedewszystkiem tem, że Polska odmawia Gdańskowi praw państwa. Tymczasem już decyzja Wysokiego Komisarza MacDonalda orzekła, że Gdańsk powinien być uważany za suwerenne państwo.

Przyznanie Gdańskowi tych praw spowodowałoby, zdaniem p. Sahma, znaczne odprężenie w stosunkach z Polską.

Co się tyczy innych kwestyj, to Polska, posiadając prawa w Gdańsku powinna je wykorzystywać umiarkowanie z uwzględnieniem życiowych interesów W. Miasta. Niestety, tak nie jest. Polska urządziła w Gdańsku swą pocztę, która przyczynia poczcie gdańskiej strat około milj. guldenów strat rocznie. Żądanie prawa przywozu amunicji przez Gdańsk również szkodzi gospodarczo W. Miastu.

Min. Strassburger wiele mówił o dążnościach pojednawczych Polski w stosunku do Gdańsk. Niestety, instytucje i osoby, działające z ramienia Polski w Gdańsku, postępują zupełnie inaczej Tymczasem senat gdański stale dawał dowody, że pragnie pozostawać w stosunkach jaknajbardziej przyjacielskich. Podpisał z Polską około 80 umów. Szczególnie rząd Gdańska, który przyszedł do władzy w r. 1928, nie zaniechał żadnej okazji, aby nie podkreślić swej gotowości do porozumienia z Polską. Rząd polski jednak wszelkiemi sposobami stara się stworzyć Gdańskowi konkurencję, czego przykładem jest Gdynia, a co zmusiło ostatnio władze Gdańska do złożenia skargi przed Wysokim Komisarzem Ligi Narodów.

Za i przeciw

NIEZDECYDOWANY STOSUNEK CHRZEŚCIJAŃSKO - SOCJALNYCH DO HEIMWEHRY

Wiedeń, 6 czerwca. — „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że w łonie stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego panuje rozbieżność poglądów co do Heimwehry. Ujawniło się to na ostatniem posiedzeniu klubu.

Klub, który liczy 98 członków uchwalił rezolucję, usiłującą warunkowo uzgodnić formułkę przysięgi Heimwehry z zasadami stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego, tylko 28 głosami, 9 członków głosowało przeciwko a 63 wstrzymało się od głosowania. Przeciwnicy Heimwehry, na których czele stoi poseł Runschak nie zgłosili własnej rezolucji nie chcąc rozbijać stronnictwa

Zwolennicy Heimwehry w łonie stronnictwa zagrozili mianowicie wystąpieniem ze stronnictwa, wskutek czego mógłby się rząd Schobera znaleźć bez większości.

Stosunek Heimwehry do stronnictwa chrześcijańsko socjalnego wymaga jeszcze dalszego wyjaśnienia.

Poseł Runschak wygłosił wczoraj na zgromadzeniu robotników chrześcijańskich mowę, w której wystąpił ostro przeciwko Heimwehrze.

Heimwehra obaliła we wrześniu roku zeszłego gabinet Steeruwitza. Na 14 dni przed obaleniem gabinetu Streeruwitza odwiedził przewodniczący Heimwehry obecnego kanclerza Schobera, aby go skłonić do objęcia rządu. Dziś chcą ci sami przywódcy Heimwehry obalić kanclerza Schobera, uważając go za „zdrajcę".

Pierwotnym planem Heimwehry była obrona ludności przed social - demokratami. Ostatnio zmieniła swój program, uprawiając politykę zmierzającą do rozbicia stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i uzurpowania sobie praw rządu centralnego.

Mówca oświadczył się za kanclerzem Schoberem. Należy go poprzeć — mówił — aby przywrócony został w Austrji spokój i porządek. — **Pol. Aj. Tel.**

DZIEŁO RĄK CZŁOWIEKA

Czy znacie to okrutne wyrażenie: „urobić ręce po łokcie"? Wszyscy, którzy chcemy jako tako istnieć i dojść do czegoś w życiu, należymy do wielkiego bractwa urabiaczy rąk po łokcie.... Spójrzcie na nasze miasta, na te dziesiątki tysięcy domów ciągnących się korytarzami ulic, spójrzcie na tysięce dymiących kominów fabryk, na sunące węże pociągów naładowanych węglem, zajrzyjcie do wnętrza tysięcy, tysięcy biur, kantorów, sklepów, magazynów, wyjedźcie na miasto, obejmijcie wzrokiem ciągnące się wokół łany, ogrody, wsie i osiedla ludzkie, zjedźcie na windach górniczych w czeluście ciemnych sztolni — to wszystko dzieło nasze, naszego znoju i potu, naszych rąk „urobionych po łokcie".

I nietylko to wszystko jest zmaterjalizowana pracą, ale jest to produktem zasobów, oszczędności, gromadzonych przez jednostki czy grupy ludzi. Sama praca bez oparcia o te zapasy czy oszczędności — nie stworzyłaby tych pięknych domów i wielkich fabryk.

Zupełnie tak samo się dzieje w życiu pojedyńczego „urabiacza" rąk Jeżeli części swego zarobku nie odłoży na zapas, nie złoży, jako oszczędność do P. K. O. — do niczego nie dojdzie, nic nie zbuduje, niczego po sobie nie zostawi. Po tej ponurej prozie należy się Wam, o mili czytelnicy, kilka wierszy pełnych poezji. Oto jedno z ogłoszeń matrymonjalnych, jakiejś uroczej japoneczki.

„Jestem piękrą kobietą, z włosami podobnemi do obłoków, z twarzą podobną do kwiatka, z talją tak gibką jak wierzba, z brwiami jak półksiężyce. Posiadam tyle, że mogę przejść przez życie z *rękoma skrzyżowanemi*, z oczyma zwróconemi na kwiaty w dzień i na księżyc w nocy... i t. d.

Uważacie, „urabiacze rąk"... przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi... Jeżeli więc chcecie dojść do tak wygodnej poezji skrzyżowanych bezczynnych rąk (na stare lata) pracujcie z najwyższym wysiłkiem i oszczędzajcie. Innej drogi niema.

M. Cz.

BRAK ZAUFANIA

Prasa francuska o finansach niemieckich

Paryż, 6 czerwca.—W dzienniku „L'Action Francaise" Jacques Bienville mówiąc o przewlekającej się daleko dłużej niż się spodziewano, sprawie umieszczenia obligacyj pożyczki Younga zaznacza, iż przeprowadzenie tego w szybkiem tempie zależy przedewszystkiem od stanu wypłat niemieckich.

Dalej zastanawia się nad tem, o ile zawierzyć można Niemcom i tu stawia pytanie, jak może być udzielona pożyczka Rzeszy Niemieckiej, skoro wiadomym jest zły stan jej finansów, gdy budżet zakończył się poważnym deficytem i skoro nawet na papierze okazuje się niemożliwem zrównoważenie budżetu na rok przyszły. — Pol. Aj. Tel.

Meeting komunistów

Krwawe rozruchy w Berlinie.

Berlin, 6 czerwca. Wczoraj wieczorem komuniści zorganizowali w pobliżu dawnego pałacu cesarskiego meeting bezrobotnych, połączony z demonstracyjnym pochodem przez ulice śródmieścia.

W czasie przemarszu doszło do krwawych starć, między policją a komunistami, przyczem z obu stron padły strzały.

Czterech urzędników policyjnych odniosło rany. Policja musiała dopiero pałkami gumowemi rozpędzić gromadzące się tłumy demonstrantów, przytrzymując czterech uczestników demonstracji, celem wylegitymowania ich.

Panama, 6 czerwca. — Amerykański statek wojenny „Colorado" w drodze do portu nowojorskiego objęty został pożarem, spowodowanym przez krótkie spięcie. Straty obliczane są na 200.000 dolarów.

KURSY DLA SANITARJUSZY FABRYCZNYCH

Kasy Chorych m. Warszawy

We wtorek, dnia 3 b. m. odbyło się w lokalu Ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy przy ulicy Wolskiej 52 otwarcie zorganizowanych przez Kasę Chorych m. Warszawy bezpłatnych kursów dla sanitarjuszy fabrycznych.

Na uroczystość otwarcia kursów przybyli: pp. vice- minister Opieki Społecznej dr. Hubicki. Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń inż. Jan Grabowski przedstawiciel Komisarjatu Rządu dr. Muszyński, vice - prezydent miasta dr. Błędowski, naczelnik Wydziału Zdrowia dr Cz. Wroczyński, Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy K. Rożnowski, Naczelny Lekarz Kasy Chorych m. Warszawy J. Bakur oraz liczni przedstawiciele świata lekarskiego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił inspektor lecznictwa Kasy Chorych m. Warszawy, dr. S Purski, wyjaśniając zadania kursów oraz podkreślając ich znaczenie. W odpowiedzi zabrał głos vice - minister Hubicki, składając życzenia owocnej pracy i osiągnięcia jaknajbardziej dodatnich wyników przez słuchaczy kursów.

Kursy dla sanitarjuszy fabrycznych, których zadaniem będzie okazywanie pomocy w nagłych wypadkach przy pracy na miejscu w fabryce zgromadziły 85 słuchaczy. Po ukończeniu wykładów i zajęć praktycznych słuchacze będą poddani egzaminowi i otrzymają stosowne świadectwa. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych w lokalu ambulatorjum przy ul. Wolskiej 52.

ŻYCIE RELIGIJNE

Katolicyzm i teatr

APOSTOLSTWO KULTURY DUCHA

Żyjemy w czasach, gdy coraz bardziej bezpośrednią akcję ludzką zastępuje maszyna lub automat.

Daje to może większą precyzję, dokładność obliczeń i gwarancję wykonania według szablonu, ale nie odbija ani ożywia ducha.

To samo widzimy i w sztuce. Mętny symbolizm z jednej strony — z drugiej zmaszynowanie tego, co jest najwyższym wykwitem ludzkiej duszy i artyzmu— w postaci płyt i ekranu.

Dobre to jest niezaprzeczenie, choćby dlatego, że popularyzuje i uprzystępnia szerokim masom korzystanie z „okruchów“ sztuki. — Ale dla samej sztuki jest to strata niepowetowana, wymiana „na drobne“, na prawdziwe „okruchy“ ducha.

Duch przejawia się tylko w żywem wcieleniu artysty. Martwy ekran i płyta są tylko jakby maską pośmiertną tego, co raz było, zajaśniało i zniknęło. Wytwórnie filmowe i „fabryki“ płyt — to towarzystwa pogrzebowe dla prawdziwie artystycznych porywów.

Społeczeństwo dzisiejsze — nawykłe do maszyny — lubi jednak tę martwą sztukę.

Teatr żywy upada.

A szkoda — bo on był zawsze a przynajmniej winien być w rękach prawdziwych twórców źródłem życia.

Upada zaś nietylko dlatego, że go zabija ekran i płyta, ale, że idąc za dekadencją gustów i wymagań etyczno - estetycznych społeczeństwa, sam zmarniał w swej treści, choć wzniósł się do szczytów artyzmu w wykonaniu sztuki.

Głosy ostrzeżenia, a nawet nieraz potępienia, nietylko filmu, ale i teatru zwyrodniałego, rzucane z ust odpowiedzialnych za moralny stan społeczeństwa czynników w Kościele katolickim, nie są wyrazem walki ze sztuką wogóle, lecz z t a k ą sztuką, niezgodną z duchem, tradycją i zasadami Kościoła.

W początkach już swego istnienia Kościół wystąpił ostro przeciwko zwyrodniałemu dramatowi rzymskiemu i w walce tej wyszedł zwycięsko.

Dziś w sztuce teatralnej niema już śladu dawnego Rzymu.

Kościół stworzył swój teatr, jak wogóle całą swą kulturę i społeczeństwo żyło nim przez całe wieki średnie i nowożytne.

Teatr dzisiejszy — to wytwór epoki nowoczesnej, szczególnie w swej lekkiej i najlżejszej scenie, która właśnie jest źródłem jego deprawacji.

W poważnym jednak dramacie — czyli na swym właściwym terenie — teatr pozostał wiernym tradycji średniowiecznych misterjów.

Najpiękniejszym, nieskalanym ich typem są słynne na cały świat przedstawienia w Oberamergau, które ściągają widzów ze wszystkich krańców ziemi, spełniając po mistrzowsku prawdziwe apostolstwo sceny.

Narzekanie jednak, czy nawet zwalczanie nieodpowiednich filmów i sztuk teatralnych nie wystarczy.

Społeczeństwo ma prawo domagać się nietylko strawy artystycznej, ale i rozrywki.

Zwalczając jedno — musimy dać ekwiwalent w postaci prawdziwie artystycznej sceny, odpowiadającej światopoglądowi katolickiemu, w przeciwnym razie zakaz pozostanie dla większości pustym tylko frazesem.

Pod wpływem kierunku nowoczesnego ustaliło się naogół przekonanie, że na scenie muszą być odtwarzane przedewszystkiem złe, a nawet najgorsze strony życia ludzkiego.

Scena katolicka to nietylko odtwarzanie żywotów świętych, ale i odtwarzanie normalnego ludzkiego życia, podpatrzonego raczej z tej lepszej strony, któréj nie brak również napięcia dramatycznego, czy komicznego, a nawet zdrowej sensacji.

Wartość sztuki teatralnej zależna jest od trzech głównie czynników: treści sztuki, wykonania artystycznego i włożonego weń ducha artysty.

Gdzież potężniejsze i zawsze bijące źródło tych czynników, jak nie w starej, a zawsze nowej tradycji katolickiej?

Katolicy nowocześni w stosunku do teatru mogą słusznie powiedzieć z Fortinbrasem w ostatnim akcie Hamleta po upadku domu królewskiego: „Ja mam dawne prawo do tego królestwa“.

Kto się podejmie jego restauracji?

A. B.

Wyjaśnienia Ministerstwa

Zaliczenie lat służby Księży Prefektów

Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 20 marca r. b. nr. 2 - 29506/29 wyjaśnia, że jest skłonne interpretować art. 107 ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), mówiący o złożeniu deklaracji i oddaniu się nauczycieli do dyspozycji Ministra W. R. i O. P. w terminie po 1 stycznia 1921 r. *liberalnie w odniesieniu do księży prefektów* z powodu ważnych okoliczności, które umożliwiłyby im złożenie tej deklaracji w terminie właściwym.

Wobec powyższego Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że indywidualnie wnoszone prośby księży prefektów, nauczycieli religii o zaliczenie czasu poprzedniej służby nauczycielskiej zaborczej i pracy w polskiej szkole prywatnej na podstawie powołanego art. 107 do wymiaru uposażenia, będą życzliwie rozpatrywane i w miarę faktycznych okoliczności pomyślnie załatwiane.

NAUKA RELIGJI

w szkołach ogrodniczych

Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało dn. 8 lutego rb. Nr. 3-T. Ro. 9810/29 następujące oświadczenie:

„Zarządziłem stosowanie nauki religji w średnich szkołach ogrodniczych w semestrze letnim w rozmiarze 2 godzin tygodniowo, tak jak to jest stosowane w semestrze zimowym. (—) Dyr. Departamentu M. Jarmiński“.

Przyjazd

BYŁEGO ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO SYBERJI DO WARSZAWY.

W przyszłym tygodniu do Warszawy przyjeżdża celem wygłoszenia szeregu odczytów były adminstrator apostolski Syberji, o. Gerard Piotrowski, Bernadyn.

O. Gerard pracował na misjach w Chinach przez lat dziewiętnaście. W 1925 r. został mianowany administratorem apostolskim Syberji z siedzibą w Charbinie. Tam przedewszystkiem przyczynił się do założenia seminarjum duchownego, które zajęło się przygotowaniem kapłanów dla Syberji. W 1926 r. przeniósł wegetujące zaledwie z powodu złych warunków, mieszkaniowych seminarjum do nowego gmachu i rozpoczął przyjmowanie większej liczby kandydatów, którzy stosownie do woli Stolicy Apostolskiej rekrutowali się wyłącznie z Polaków.

Drugie dzieło o. Gerarda w tym czasie — to wzniesienie w Charbinie gmachu dla zakładu naukowo - wychowawcze dla dziewcząt.

W 1929 r. wskutek zmian w organizacji Kościoła katolickiego na Syberji odwołano o. Gerarda z Charbina, polecając mu utworzenie nowej placówki misyjnej na Sachalinie japońskim, oddanej przez generała zakonu Bernardynom polskim. O. Gerard zwiedził przyszłe pole pracy, a dla zdobycia funduszów na zapoczątkowanie działalności ewangelizacyjnej przybył do Polski. Po wygłoszeniu szeregu odczytów w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu zawita o. Gerard do Warszawy, gdzie przyjaciele misyj niezawodnie z ochotą pośpieszą na odczyt jego, ilustrowany przeźroczami i filmem, przyczyniając się w ten sposób do poparcia jego szlachetnych zamierzeń. O ile znajdzie się odpowiedni lokal, urządzona zostanie ciekawa wystawa chińska ze zbiorów o. Gerarda.

Kongresy francuskie

. . W obronie praw kościoła. . . .

W ostatnim tygodniu odbyły się w Brodeaux, Lyon i Bressuire kongresy katolickie, w których brało udział po 20.000 osób.

Uchwały kongresów domagają się przywrócenia praw zakonom we Francji i swobody zakładania szkół katolickich, protestując przeciwko monopolowi państwowemu szkoły świeckiej.

Katolicyzm w Chinach

Pierwszy zjazd katolicki.

Delegat apostolski w Chinach polecił sekretarzowi komisji synodalnej zwołać pierwszy kongres członków korespondentów komisji, o ile stosunki na to pozwolą.

Zgromadzenie to, które prawdopodobnie odbędzie się w Szanghaju i będzie miało charakter oficjalny, byłoby pierwszym zjazdem katolickim w Chinach. KAP.

Odwrotne rekordy

Dwie parafje francuskie.

W departamencie Haute Savvie na wysokości 1.030 m. w górach znajduje się szczęśliwa parafja katolicka, Clusaz, licząca 900 dusz, w której od 13 maja 1929 r. nie było jeszcze ani jednego zgonu, a za to było 24 urodzin. W ciągu trzech lat ludność parafji powiększyła się naturalnym swym przyrostem o 87 dusz.

W pobliżu w departamencie Tarn parafja protestancka w Angles liczyła w r. 1834 — 319 dusz, w roku 1893 już tylko 200, a obecnie spadła do 80. Na utrzymanie swego pastora w ciągu 1929 r. mała ta parafja złożyła 12.000 franków.

Przysięga służbowa

nauczycieli duchownych.

Nawiązując do zarządzenia z dn. 22 grudnia 1929 r. Nr. 2-32116/29 (Dz. U. W. R. i O. P. z r. 1930 Nr 1 poz. 2) Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 19 lutego 1930 r. Nr. 1 Prez. 1088/30 wyjaśnia, że nauczyciele duchowni wszystkich wyznań mogą składać przepisaną przysięgę służbową na ręce osoby duchownej odnośnego wyznania w obecności przedstawiciela władzy przełożonej.

W razie potrzeby można w tym celu delegować właściwego wizytatora religji, ewentualnie osobę, wyznaczoną w porozumieniu z władzą duchowną danego nauczyciela. — KAP.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

8)

„Guberantor senor Mazatlan otrzymał instrukcje, aby z tobą nawiązał kontakt, jako z człowiekiem pewnym. Wierzę, że staniesz po naszej stronie“.

Dawny watażka złożył list starannie i spojrzał na oficera, który spokojnie popijał wino i palił papierosa.

— Długi list, senor? — zapytał poufale Juarez.

— Tak, długi... odparł Guerero i zamyślił się nad treścią dopiero co przeczytaną, aby uporządkować wrażenia, a przedewszystkiem zastanowić się nad tem, co mu czynić wypada, wobec tej jawnej propozycji zostania stronnikiem rządu i „łapaczem“ buntowników.

Sięgnął po drugi list i rozerwał kopertę.

Gubernator powołując się na polecenie otrzymane od Callesa, prosił go o to samo, co i generał Mitla z dodatkiem, aby nie dopuścił do rekrutowania powstańców w swojej okolicy i wrazie potrzeby siłą temu przeszkodził. Z obu tych listów wywnioskował, że w kraju zaczyna się palić. Te natarczywe apele mówiły jasno, że podziemna robota przeciwników dyktatury Callesa, urosła tak bardzo, iż rząd na gwałt chce stłumić siłą każdy ruch przeciwny sobie. Nie wiedział co czynić. Callesa nie znosił, jako metysa, zrodzonego z matki Indjanki i z ojca syryjskiego żyda. Uważał go za karjerowicza, za człowieka nowego. Że naciskał „ojczaszków“, to jest kler, mało go to interesowało, gdyż klerykałem nigdy nie był i jak to często bywa w Meksyku, drwił z biedy księży, których skubali wszyscy, czy był to Diaz, czy Huerta, czy Carranza. Na to oni byli, aby oddali prezydentom to, co od wieków zebrali w złocie i srebrze i na ołtarzach umieścili.

Escobara nie znosił za jego dumę nadmierną, a może trochę zazdrościł mu sławy zdobytej w czasie ostatniej rewolucji prezydenta Diaza, którego w stanie Oaxaca nie bardzo miłowali górale za cały szereg karnych ekspedycyj i za precyzyjne ściąganie podatków. To dokładne egzekwowanie podatków dało się we znaki także i młodemu watażce.

Gdy po przeczytaniu obu listów wypadło mu powziąć decyzję, przypomniał sobie dzisiejszą poranną rozmowę ze starym sługą, który radził czekać... a co najważniejsze, przepowiadał, że tej walki Calles nie wygra.

Guerero przerwał rozmyślania. Plan miał już gotowy. Uśmiechnął się przyjaźnie do Juareza i napełnił puste kieliszki.

— Wdzięczny panu jestem za oba listy — rzekł chytrze — i dziękuję serdecznie za fatygę. Wypijmy teraz za zdrowie Callesa.

Oficer skwapliwie poderwał się z fotelu i z namaszczeniem wychylił kielich.

— Niech pan teraz pozwoli do mieszkania — prosił Guerero — upał już minął, więc pożywimy się, a potem wygotuję odpowiedzi na listy. Mamy zresztą czas, gdyż musi pan przecie wypocząć do jutra...

— Niestety, senor, jeszcze dziś muszę przetrząsnąć okolicę — rzekł z żalem Juarez — i to po nocy, co mi się zbytnio nie uśmiecha...

— A to w jakim celu? — zapytał zdziwiony Guerero.

— Mówią w Oaxaca, że w okolicy Monte Alban gromadzą się jacyś ludzie, więc dano mi eskortę stu kawalerzystów i polecono przeprowadzić wywiad.

— To zbyteczne, senor, — rzekł śmiejąc się młody magnat — przecie ja tu wiem o każdym człowieku. Panuje tu zupełny spokój i nikt o rewolucji nie myśli... Czego będziesz szukał, chyba kojotów w polu?

— Tak sądzisz, senor?

— Nietylko sądzą, ale wiem napewno. Chyba pan nie przypuszcza, abym nie wiedział, co się dzieje w mojem najbliższem sąsiedztwie...

— Ależ, wierzę w zupełności, tylko... rozkaz jest rozkazem — zauważył chwiejnie oficer.

— Godzę się z tobą, senor, tylko uważam, że na taki wywiad i do tego nocny, szkoda sił i czasu — zaśmiał się Guerero. — Możesz polegać na mnie i raportować, że w mojej okolicy panuje zupełny spokój, zaś w czasie nocy wyśpij się ty i ludzie twoi...

— Dziękuję ci, senor, istotnie, cóżbym po nocy znalazł?...

— Dam panu list do gubernatora, który mu i tak przedstawi sytuację obecną — zakończył sprawę Guerero.

Oficer skłonił się uniżenie, a zmęczone oczy zajaśniały mu żywym ogniem zadowolenia, uśmiechnął mu się bowiem całonocny wypoczynek.

Przeszli do jadalni, gdzie przezorny Czicziinek już przygotował posiłek, składający się z pieczonego oposa, podanego na zimno, i z owoców.

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Po Harrimanie--nowa oferta

DLACZEGO ZAGRANICA TAK ZABIEGA O ELEKTRYFIKACJĘ POLSKI?

Komitet energetyczny opracował ciekawą statystykę o zużyciu prądu elektrycznego w Polsce w ciągu ostatnich lat 6, oraz interesujący plan rozwoju elektryfikacji Polski na przyszłe lata. Statystyka ta opiera się na działalności 50 największych polskich elektrowni, wytwarzających 75 proc. energji w całem państwie. Zakłady te wytwarzały:

1925	*1255 milj. kilowatów.*
1926	*1459*
1927	*1752*
1928	*1916*
1929	*1653 w ciągu tylko 9 mies.*

Posługując się technicznemi formułami komitet energetyczny opracował następujące cyfry zużycia prądu na lata następne w miljonach kilowatów:

Powiat Rok:	*1935*	*1950*	*19[illegible]*
Gdynia	*12*	*52*	*217*
Pogranicze pol. niem.	*3*	*13*	*49*
Gródek	*22*	*80*	*308*
Grudziądz	*32*	*178*	*685*
Oraz na nowozelektryfikowanych terenach:			
Poznań	*140*	*590*	*1850*
Kalisz	*45*	*190*	*600*
Lublin	*52*	*135*	*420*
Włocławek	*19*	*80*	*250*
Wilno	*53*	*150*	*310*
Brzozówka	*34*	*144*	*460*
Warszawa	*420*	*1750*	*5500*
Łódź	*500*	*2000*	*6300*
Ciechanów	*6*	*25*	*80*
Tarnów	*208*	*600*	*1200*
Radom	*—*	*—*	*2900*
Okręg węglowy	*3500*	*9800*	*20000*

Postęp zużycia prądu w okręgu Tarnowskim zależeć będzie w znacznej mierze od rozwoju tamtejszej fabryki nawozów azotowych w Mościcach.

Przytoczone cyfry posiadają oczywiście tylko wartość względną, jednakże mają wielkie znaczenie dla opracowania planu przyszłego rozwoju elektryfikacji Polski. Wskazują one, że dziś pod względem zużycia elektryczności jesteśmy jeszcze w stadjum pierwotnem i dopiero w przyszłości czeka nas wielki rozwój. Z tego powodu zrozumiałem jest dlaczego zagraniczne koncerny tak usilnie zabiegają o koncesje na elektryfikację Polski i to o charakterze monopolowym. Węszą one tu interes co najmniej taki, jaki zrobił trust zapałczany, zagarniając za bezcen nasz monopol.

Obok już odrzuconej oferty Harrimana mamy do zantowania nową.

Dnia 21 maja złożono w Ministerstwie Robót Publ. ofertę francuskiego Syndykatu dla Elektryfikacji Polski (Synelpol) na zelektryfikowanie poszczególnych okręgów kraju. Oferta ta nie ogranicza się, jak poprzednio donoszono, tylko do okręgów południowo -zachodnich, lecz obejmuje obszar, odgraniczony od wschodu Lwowem a od zachodu Zagłębiem Dąbrowskiem.

Złożona oferta nie jest ostateczną. Jest to raczej propozycja, podająca warunki, pod któremi francuski syndykat podjąłby się zelektryfikowania tych obszarów Polski. Gdyby te warunki odpowiadały rządowi polskiemu, zostałaby złożona oferta wiążąca. W sprawie tej bawili przez dłuższy czas przedstawiciele koncernu w Warszawie i prowadzili rokowania z Min. Robót Publ.

We wspomnianym syndykacie uczestniczą kapitały francuskie, belgijskie, polskie, angielskie, szwajcarskie i amerykańskie.

Ruch

w porcie Gdańskim.

W miesiącu maju r. b. przybyło do portu gdańskiego ogółem 514 okrętów o łącznej pojemności 328.985 t. r. n. z tego z ładunkiem 180 okrętów o pojemn. 141.373 t. r. n.

W tym samym miesiącu opuściło port gdański 555 okrętów o łącznej pojemn. 373.343 t. r. n., z tego z ładunkiem 487 okrętów o łącznej pojemn. 310.950 t. r. n.

Pod względem flagi pierwsze miejsce w ruchu okrętów w porcie gdańskim zajmowała flaga niemiecka, drugie — flaga szwedzka, trzecie — flaga duńska i t. d. Flaga polska ukazała się w przyjeździe 19 rzy, w wyjeździe 23 razy.

Liczba osób przybyłych w poszczególnych miesiącach r. b. okrętami do portu gdańskiego wynosi: w styczniu 188, w lutym 157, w marcu 226, w kwietniu 420, w maju 404.

W tym samym miesiącu opuściło port gdański: w styczniu 2.673 osoby, w lutym 1.875, w marcu 4.655, w kwietniu 3.113 i w maju 4.514. Wśród wyjeżdżających przeważną część stanowili emigranci, udający się do Ameryki, względnie Kanady.

Wszerz i wzdłuż

MIŁY OKRESIK.

— Człowieku, co się z tobą stało?

Pani Władysławowa spojrzała przerażonemi oczami na męża, który w tej chwili wszedł do mieszkania.

Istotnie, widok był niezwykły: pan Władysław, który hołdował zawsze systematyczności i porządkowi przedstawiał teraz obraz ruiny. Jego jasny, pięknie odprasowany garnitur był zmięty, pobrudzony wapnem i farbami; kapelusz wyglądał jakby wyciągnięty gdzieś z pod stosu rupieci; obuwie, zazwyczaj lśniące, przedstawiało obraz zniszczenia, a nadto cała postać pana Władysława skropiona była obficie wodą.

— Co to jest? — powtórzyła pani Władysławowa.

— Czyż nie wiesz — odpowiedział ponuro, — że w Warszawie jest teraz okres porządków. Musiałem iść na Mokotowską do Stanisława; najpierw na Kruczej, jakiś wesoły mularz, zapewne przez nieuwagę, urządził mi szprycę z rozrobionego w kuble wapna. O kilka domów dalej znów jakiś malarz zwymyślał mnie, że chodzę niewłaściwą drogą, no i patrz... Tu nieszczęsna ofiara wskazała na kilka jaskrawych plam na swym ślicznym garniturze. No, a potem dalej już wiesz: ni z tego ni z owego dostałem w głowę deską od rusztowania, a reszty dokończył pan, który jeździ z mechanicznem polewaniem ulic.

— No, dobrze, ale obuwie?

A, obuwie, jęknął pan Władysław, musiałem wracać przez Marszałkowską i przechodziłem przez słynny róg Jerozolimskiej, gdzie za trzydzieści lat stanie dworzec centralny. Idź więc i zobacz co się tam dzieje: góry, doły, wertepy, kładki i pomościki, jak po trzęsieniu ziemi. Dzięki Bogu, iż nie połamałem nóg, chociaż jedną, zdaje się, mam nadwerężoną w kostce. A już na naszej ulicy jakaś śliczna panienka chlusnęła na mnie, oczywiście przypadkiem, koneweczką wody, podlewając kwiaty na balkonie.

— Człowieku, trzebaż było uważać.

— Masz rację — odparł zgryźliwie zgnębiony mąż — jeśli będę uważał na to co się dzieje w górze, to napewno wpadłbym na pierwszym lepszym rogu pod samochód, albo dostał dyszlem w bok. Każ mi, moja droga, przygotować kąpiel, zakończył krótką swoją spowiedź człowiek, który la tem musi chodzić po ulicach Warszawy.

I. Raca.

NIEBEZPIECZEŃSTWA

TRZY GROŹBY DLA POLSKIEGO BEKONIARSTWA

Młody nasz, lecz świetnie rozwijający się przemysł bekonowy znalazł się wobec poważnych niebezpieczeństw. Jedynym rynkiem zbytu dla bekonów jest Anglja. Jeżeli na tym rynku zajdą komplikacje niekorzystne, mogą one zagrozić całemu temu przemysłowi.

Obecnie Anglja podniosła program samowystarczalności i zamierza wszystkie swe potrzeby pokrywać importem z kolonij. Jest to pierwsza groźba dla naszego przemysłu bekonowego.

Druga groźba, — to starania Nowej Zelandji, która w dostawach produktów rolnych wyrugowała w dziale dostaw baraniny, masła i t. p. nawet kraje europejskie. Kraj ten przystąpił do energicznej produkcji bekonów, a laboratorja angielskie pracują nad rozwiązaniem trudności dalekiego przewozu.

Trzecie niebezpieczeństwo grozi z powodu umowy z Niemcami, które mogą naszą wieprzowinę wywozić jako bekony do Anglji, względnie zagrozić temu przemysłowi wskutek zakupna żywca.

Nakoniec, ostatnie niebezpieczeństwo — to brak ustawy o standaryzacji bekonów, zamiast której rząd wydał tylko połowiczne zarządzenia.

Spóźniona kontrakcja

Samochody w walce z koleją

Współzawodnictwo kolei z autosbusami daje się coraz silniej odczuć naszym kolejom.

Ubytek transportów towarowych z powodu konkurencji automobili obliczają w roku zeszłym na 10 proc. W roku 1929 ilość autobusów powiększyła się o dwa tysiące, t. j. wzrosła do 4,1 tys., czyli prawie dwukrotnie. Odległości komunikacyjne dochodziły już nawet do 400 km..

Walną pomoc przedsiębiorstwom autobusowym dała podwyżka taryfy kolejowej, wprowadzona w roku poprzednim. To też na przestrzeniach do 200 km. autobusy zagarnęły większą część ruchu pasażerskiego i drobnych przesyłek. Wobec tego koleje państwowe zamierzają przystąpić do kontrakcji.

OBROTY GDYNI

Ruch towarowy w III dekadzie maja.

W drugiej dekadzie maja zawinęło do portu 69 statków o ogólnej pojemności 55.957 ton rej. netto i opuściło port 78 statków o pojemności 63.539 ton rej. netto. Pasażerów przyjechało 217 i wyjechało 543.

Przywieziono: złomu żelaznego 50.537 t., kamieni 288 t., rudy żelaznej 2.850 t., drobnicy 151,3 t., tomasyny 1996 t., cukru z Gdańska 150,9 t., szmalcu am. 1196,3 t. Razem przywieziono w III dekadzie 11.686,3 t. wobec 21.815,8 w dekadzie poprzedniej.

Wywieziono: wegla eksportowego 93.163,5 t., węgla bunk. 5013,5 t., mąki ryżowej 300 t., ryżu polerow. 153,7 t., drobnicy 34,4 t., koksu 19 t. Razem wywieziono 98.684,1 t., wobec 63.389,8 t. w dekadzie poprzedniej.

Obrót ogólny wynosił w dekadzie III — 110.370,4 t. towarów, 760 pasażerów i 1548 worków poczty amer. wobec 85.205,6 t. towarów, 538 pasażerów i 234 worków poczty w dekadzie poprzedniej.

Nieuzasadnione skargi

Wywóz drzewa przez Gdańsk.

Wywóz drzewa przez port gdański w ostatnich kilku miesiącach znowu ożywił się znacznie. W poszczególnych miesiącach r. 1929 eksport drzewa z Gdańska wynosił: w styczniu 34.000 ton, w lutym 32.000 t., w marcu 42.000 t. i w kwietniu 71.000 t.

W tym samym okresie roku bież. eksport wynosił w styczniu 39.000 t., w lutym 36.000 t., w marcu 95.000 t., w kwietniu 97.000 t. Cyfry powyższe wskazują, iż ustawiczne skargi podnoszone ze strony gdańskiej na rzekome upośledzenie portu Gdańskiego przy uprzywilejowaniu portu w Gdyni są całkowicie nieuzasadnione i że Polska w dalszym ciągu stara się wszelkiemi środkami o zwiększenie ruchu zarówno przywozowego jak i eksportowego w porcie gdańskim.

Utrudnienie wwozu

Import nierogacizny do Austrji.

Zapowiedziane przez rząd austrjacki ogłoszenie rozporządzenia w sprawie uregulowania przywozu świń do Austrji opiera się na uchwale Komisji Głównej Rady Narodowej z dn. 12 czerwca 1929 r.

Komisja Główna upoważniła wówczas rząd do uzupełnienia rozporządzenia w terminie, który uzna za stosowne. Rząd zamierza skorzystać obecnie z tego upoważnienia, aby ochronić produkcję krajową przed konkurencją zagraniczną. Rozmiary i szczegóły, majacego się ukazać rozporządzenia nie są jeszcze znane.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.88 i pół (sprz. 8.90 i pół, kupno 8.86 i pół.

DEWIZY

Londyn 43.33 i pół (sprzedaż 43.44 i pół, kupno 43.22 i pół); Nowy Jork (kabel) 8.921 (sprz. 8.041, kupno 8.901); Paryż 34.97 (sprz. 35.06, kupno 34.88.

Obroty średnie. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.83 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.62. Dla srebra tendencja b. słaba: rubel srebrny 1.75, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.80. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inw. 110.00; 5 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00; 6 proc. poż. dolarowa 76.50; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.).

Bank Polski 170.00 — 170.50; Bank Zachodni 73.00; Bank Zw. Sp. Zar. 72.50; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.25; Lilpop 28.00; Starachowice 19.25; Haberbusch 110.00.

ŻE ŚWIATA

19 osób codzień

na ulicach miast angielskich.

Ostatnio ogłoszono statystykę ruchu kołowego i związanych z nim nieszczęśliwych wypadków w Anglji.

Według tej statystyki w roku 1929-tym wypadków takich z wynikiem śmiertelnym było w Anglji 6.696, t. j. o 558 więcej, niż w roku ubiegłym. Wynosi to 19 osób zabitych dziennie. Liczba poranionych i kontuzjowanych wynosiła 170.917, zatem o 6.000 więcej, niż w roku poprzednim.

W ostatnich 10-ciu latach więcej, niż 30.000 ludzi straciło życie w wypadkach, związanych z ruchem kołowym. Na czele wszystkich miast stoi oczywiście Londyn, gdzie w roku 1929-tym statystyka wykazała 1.362 wypadków śmiertelnych i 55.503 okaleczeń.

Owoce wolnomyślicielstwa

Austrja ma najwięcej nieślubnych dzieci.

Według urzędowych danych statystycznych Austrja przoduje wszystkim państwom europejskim pod względem ilości nieślubnych dzieci.

Czwarta część wszystkich dzieci, urodzonych w Austrji, to dzieci nieślubne, przyczem w niektórych częściach kraju statystyka wykazuje aż 80 proc. nieślubnych urodzeń. Zastanawiający jest fakt, że w Austrji pod tym względem na wsi panują gorsze stosunki niż w mieście.

Humor

Mały *Janek* do matki: Czy prędko będzie obiad, mamusiu?

Matka: O, jeszcze długo do obiadu!

Janek: W takim razie mój żołądek śpieszy.

(Passing Shaw).

Artystka pewnego teatrzyku ma z sobą tylko bardzo małą torebkę podróżną.

— Czy torebka ta wystarcza pani? — pyta jeden z wielbicieli.

— Najzupełniej. Zawiera ona mój kostjum, moją rolę i moją gażę.

Nauczycielka: — Franiu, wymień mi trzy dowody na kulistość ziemi.

Franek: — Po pierwsze, tak piszą w książce. Po drugie, pani profesorka tak powiedziała. Po trzecie, sam tatuś też w to wierzy.

(Passing Shaw).

Biuro Informacyjne o Nędzy Wyjątkowej na mocy paragrafu 8 Statutu zawiadamia członków, że 14 czerwca r. b. o godz. 11-ej rano w biurze informacyjnem o Nędzy Wyjątkowej przy ul. Tamka nr. 35 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków w następującym porządku obrad:

1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i sekretarza.
2) Sprawozdanie i bilans na 31 marca 1930 r.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Preliminarz na rok 1930—31.
5) Upoważnić Zarząd do nabycia nieruchomości.
6) Wybory do Zarządu: 5-iu członków i 3-ch zastępców na lat trzy.
7) Wybory trzech członków Komisji Rwizyjnej.
8) Wnioski Członków Zarządu.

SYNDYK TYMCZASOWY

Masy upadłości fir. „H. Melnicki" w osobie zmarłego Hersza Melnickiego, Adwokat Teodor Rędziejowski zawiadamia, że wyznaczony w myśl art. 511 Kod. Handl., wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 31 maja 1930 r. termin ostatecznego sprawdzenia wierzytelności upływa w dniu 29 września 1930 r. — Ci zatem wirzyciele upadłej firmy, którzy pretensyj swych do masy dotychczas nie zgłosili, lub zgłosiwszy do sprawdzenia takowych nie stawili się, winni to uczynić osobiście, lub przez pełnomocników, to jest, zgłosić swe pretensje, oraz złożyć tytuły wierzytelności w kancelarji Syndyka przy ulicy Podwale Nr. 42, m. 7, lub w kancelarji Sądu Okręgowego w Warszawie, Wydziału II Handlowego (Miodowa Nr. 15).

Terminy sprawdzania wierzytelności Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 18, 24 i 29 września 1930 roku o godzinie 11-ej rano w sali upadłościowej Wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 15. Wierzyciele, którzy swych pretensyj w wyznaczonych wyżej terminach, jako ostatecznych, nie zgłoszą, nie będą należeli do podziału funduszów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy

(—) *T. Rędziejowski.*

KONKURS

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu m. st. Warszawy ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko lekarza naczelnego szpitala Przemienienia Pańskiego, pełniącego obowiązki dyrektora tegoż szpitala.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy VI tabeli płac urzędników państwowych, plus 15 proc. dodatek komunalny i 1000 punktów uposażeniowych, tytułem dodatku funkcyjnego, oraz ekwiwalent za mieszkanie ze świadczeniami.

Ubiegający się o powyższe stanowisko kandydat winien wykazać, że:

1) Jest obywatelem Państwa Polskiego.
2) Posiada dyplom doktora medycyny i prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem.
3) Nie przekroczył 50 roku życia (kandydaci, pozostający już na służbie miejskiej Magistratu m. st. Warszawy mogą być i starsi wiekiem).
4) Nieposzlakowaną przeszłość.
5) Posiada doświadczenie w administracji szpitalnej.

Podania należycie udokumentowane świadectwami praktyki szpitalnej, klinicznej oraz pracami naukowemi, należy wnosić do wyżej wymienionego wydziału (Krakowskie Przedmieście nr. 60, sekcja I) w terminie do dnia 12 czerwca 1930 roku.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

J. E. KS. BISKUPA RYXA.

(Korespondencja własna).

Sandomierz, dnia 5 czerwca. Wieść o śmierci Pasterza Diecezji lotem błyskawicy rozeszła się po całej diecezji. Niektóre parafje jak: Opieki Najświętszej Marji Panny, Fary i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomiu wydały wspólne zawiadomienie o śmierci i pogrzebie Księdza Biskupa, podając jednocześnie do wiadomości, że parafje te urządzą nabożeństwo u siebie za spokój duszy J. E. Księdza Biskupa Ryxa.

Parafja Kowala, Związek Młodzieży Polskiej wydały również podobne zawiadomienia.

Już od 4 czerwca w stronę Sandomierza dążyli licznie wierni z całej diecezji pieszo, autobusami i furmankami, aby oddać ostatnią posługę prochom Biskupa Diecezjalnego.

Księża bardzo licznie przyjechali ze wszystkich zakątków diecezji.

Z Ich Eksc. Księży Biskupów na pogrzeb przyjechali: J. Em. Kardynał A. Kakowski, Księża Biskupi: A Nowak z Przemyśla, L. Fulman z Lublina, Radoński z Włocławka, Komar z Tarnowa, S. Okoniewski z Pelplina, A. Szlagowski z Warszawy Nowowiejski z Płocka, przedstawiciele prawie wszystkich kapituł z całej Polski, przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczpospolitej p. wiceminister Pieracki, prezydent m. Warszawy p. inż. Słomiński, wojewoda kielecki Paciorkowski, przedstawiciele wojskowości oraz cały szereg wybitnych osobistości z pośród ziemiaństwa, rzemiosła, katolickich organizacyj robotniczych, stowarzyszeń młodzieży polskiej i t. p.

Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. Ks. Biskup Nowowiejski z Płocka, pienia religijne wykonał chór alumnów. Egzekwje nad trumną odśpiewali J. Em. Kardynał A. Kakowski i księża biskupi: P. Kubicki Sufragan Sandomierski, A. Nowak, S. Okoniewski i Nowowiejski.

Przemówienie, podkreślające zasadnicze cechy Dostojnego Zmarłego wygłosił J. E. Ks. Bp. S. Okoniewski.

Cała katedra szczelnie wypełniona była ludem i organizacjami przybyłemi ze sztandarami.

Obok trumny na katafalku leżał cały stos wieńców wśród których zauważyliśmy wieniec od P. Prezydenta Rzeczpospolitej, wojewody kieleckiego, Ziemianek, Chrześcijańskich Rzemieślników, Stow. Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i wiele, wiele innych.

Miasto całe przybrane było flagami narodowemi przepasanemi czarną krepą stosownie do wezwania magistratu miasta Sandomierza.

Uroczystość miała charakter rzewnego pożegnania Pasterza Diecezji kochanego przez wszystkich i w nastroju smutku i żałoby przeciągnęła się do godziny pierwszej po południu.

Radomskie pismo „Słowo" wydało specjalny numer poświęcony pamięci J. E. Księdza Biskupa M. Ryxa, a Wydawnictwo Rocznika Diecezji Sandomierskiej podobiznę zmarłego.

Ks. Dr. Stefan Grelewski.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Gmach rządowy. — Śląski urząd wojewódzki przystąpił do budowy 14-piętrowego gmachu w Katowicach przy ul. Zielonej i Wandy. Gmach ten pomieści w sobie 3 urzędy skarbowe, urząd opłat stemplowych, kasę skarbową, zarząd akcyz i monopolów i t. d., obejmując łącznie 85 ubikacyj. Prócz tego w domu tym będą 42 mieszkania dla urzędników wojewódzkich.

Gmach ten posiadać będzie najnowsze urządzenia mechaniczne i sanitarne, jak: centralę telefoniczną, pralnię mechaniczną, centralne ogrzewanie i t. d. Całość zostanie wykonana z konstrukcji żelaznej i wypełniona specjalną cegłą pustakową.

WOJ. POMORSKIE

INOWROCŁAW.

O pomnik Jana Kasprowicza. — Dnia 5 b. m. odbyło się tu posiedzenie Głównego Komitetu Budowy pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.

Ze sprawozdania Komitetu Wykonawczego wynika, że prace około budowy pomnika są już tak daleko posunięte, że odsłonięcie nastąpi w pierwszych dniach września. Ogólny koszt budowy wynosić będzie 60 tys. zł. Dotychczas wpłynęło ze składek dobrowolnych i subwencyj ciał samorządowych 40 tys. zł. Pomnik wykonany będzie z bronzu według pomysłu artysty - rzeźbiarza z Poznania Haupta.

Specjalna delegacja udaje się w najbliższym czasie do Warszawy, celem zaproszenia p. Prezydenta R. P. na uroczystość odsłonięcia pomnika.

TORUŃ.

Groźny pożar. — Dnia 6 b. m. o godz. 1 i pół w nocy wybuchł olbrzymi pożar w znajdującym się opodal dworca wojskowym magazynie mundurowo - sanitarnym. Olbrzymi dwupiętrowy gmach magazynu spłonął aż do fundamentów. Pastwą płomieni padły mundury wojskowe i materjały sanitarne, oraz pewna ilość amunicji i karabinowej. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne Torunia i okolicznych miejscowości, oraz wojsko. Akcja ich wobec żywiołowości pożaru ograniczyła się do ratowania jedynie objektów. Łuna pożaru widoczna była na kilknaście kilometrów wokół Torunia. Przyczyna pożaru, jak również wyrządzone przezeń szkody, narazie nie zostały ustalone.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Teatr Polski. — Z zasłużonym starym weteranem sztuki polskiej, czyli z Teatrem Polskim zaszedł incydent wielce ciekawy.

Oto Rada Miejska postanowiła go odmiastowić i dyrektorowi - dzierżawcy udzielić subwencji. Tymczasem Magistrat, posiadający w b. zab. pruskim uprawnienia w stosunku do Rady Miejskiej o wiele większe, aniżeli gdzieindziej, uchwały tej nie zatwierdził, wobec czego wybrano komisję porozumiewawczą, która na najbliższe posiedzenie wniesie swą uchwałę i, należy się spodziewać, tym razem, Rada Miejska zrozumie, że odmiastowienie w obecnych ciężkich dla wszystkich warunkach mogło stać się śmiertelnym ciosem dla tej placówki, bardzo potrzebnej, i znakomicie postawionej.

Z. K.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA.

Ku czci Kochanowskiego. W ostatnią niedzielę gmnazjum państw. im. H. Sienkiewcza wystawiło ku czci Jana Kochanowskiego w 400 rocznicę jego urodzin pierwszą tragedję polską, przezeń napisaną „Odprawę Posłów Greckich". Sztuka wystawiona była, zgodnie z jej charakterem, w kostjumach greckich, na dziedzińcu gimnazjum i przy zastosowaniu efektów świetlnych.

Pomysł był dobry i wzbudził duże zainteresowanie zwłaszcza wśród młodzieży. Dowodem to, że zabrakło biletów wejściowych i że trzeba było przedstawienie jeszcze raz powtórzyć.

Nominacja. — Kierownik szkoły ćwiczeń przy państw. Sem. Nauczycielskiem w Częstochowie, p. Bolesław Jigwer został mianowany przez Kuratorjum Krakowskie zast. inspektora w Kielcach. Z żalem żegnano w szkole dobrego pedagoga i troskliwego opiekuna dziatwy, przez 10 lat pełniącego z oddaniem się obowiązki kierownika w Częstochowie.

RADOM.

Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej. — Dnia 31 maja i 1 czerwca odbył się dziewiąty walny zjazd Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Na zjazd przybyło około 700 delegatek z całej diecezji. W pierwszym dniu zjazdu załatwiono sprawy organizacyjne, a następnego dnia zrana odprawiono nabożeństwo, kazanie okolicznościowe, wygłosił ks. kan. L. Sobierajski. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono odpowiedni wieniec.

Po szeregu przywitań przedstawiciela powiatu, referat ideowy wygłosiła p. Walewska na zakończenie, którego przyjęto szereg rezolucyj i uchwał.

Obecnie znajduje się na terenie diecezji stowarzyszeń 238 posiadających 6.674 członków. W roku 1929 urządzono wspólnych komunij 30 rekolekcyj 100 obchodów religijnych 16 święta młodzieży 150. Zebrań ogólnych było 3.275, zarządu 2.182, kursów 57 czytano 2.566 egzemplarzy różnych pism dla młodzieży. Stowarzyszenia miały 2.576 wykładów rozmaitej treści, posiadają 111 bibljotek o 14.008 tomach książek różnej treści. Stowarzyszenia prowadziły konkursy rolnicze w 192 zespołach, które posiadały 1.306 uczestników. Kursów rolniczych jednodniowych było 12, tygodniowych 2 i pokazów powiatowych i lokalnych 15.

TRAGICZNY ZGON

PROF. JANA LEWIŃSKIEGO

(Korespondencja własna).

Wilno, 6 czerwca. Profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Jan Lewiński, udał się do Wilna w celu wygłoszenia wykładów o ustroju monetarnym państw wschodniej Europy.

Dnia 4 b. m. wieczorem miał się odbyć pierwszy jego wykład. Tegoż dnia o godz. 4 udał się prof. Lewiński na zwiedzenie pałacu Tyszkiewiczów. Pałac ten przeznaczono na bibliotekę i obecnie przystąpiono do gruntownego remontu. Prof. Lewiński, oglądając pałac sam jeden, wszedł na drugie piętro i tam zbliżył się nieostrożnie do otworu windy. Słabo umocowane deski usunęły się pod nogami, a profesor spadł otworem windowym na dół. Upadek był tragiczny, spowodował bowiem pęknięcie czaszki i kręgosłupa oraz natychmiastową śmierć.

O wypadku nikt nie wiedział. Dopiero gdy zbliżała się pora wykładu, gospodarze zaniepokojeni nieobecnością uczonego, poczęli go szukać. Po parugodzinnych poszukiwaniach znaleziono okrwawione zwłoki w windzie.

Tragicznie zmarły urodził się w r. 1885 we Włocławku. W r. 1913 zostaje za swe prace wyróżniony przez uczonych angielskich i mianowany docentem jednego z uniwersytetów w Anglji, gdzie przez pięwien czas wykładał.

W niepodległej Polsce został powołany na profesora i członka senatu Wyższej Szkoły Handlowej, na którym to posterunku przetrwał do ostatnich czasów.

Prace jego były wysoce cenione w Europie i doczekały się przekładów na wiele obcych języków, nie wyłączając japońskiego, co świadczy o wielkiej ich wartości. Ostatnio wydał po angielsku dzieło p. t.: „Kredyt, pieniądz i ceny". Podczas przygotowań polskiego wydania zaskoczyła go tragiczna śmierć.

Prof. Lewiński należał do największych powag w tym zakresie i ze zdaniem jego powszechnie się liczono.

Nauka polska ponosi wskutek przedwczesnej śmierci prof. Lewińskiego niepowetowaną stratę.

W dniu 6 b. m. specjalna komisja śledcza z udziałem inżynierów - fachowców dokonała oględzin miejsca wypadku.

M. in. stwierdzono, że kierownictwo budującej się windy nie zabezpieczyło w dostateczny sposób niebezpiecznego miejsca, co w konsekwencji pociągnęło za sobą tragiczny wypadek. Przeprowadzone badania lekarskie stwierdziły u zmarłego ogólny wstrząs mózgu, złamanie prawie wszystkich żeber i zmiażdżenie miednicy. Mimo to ś. p. prof., w myśl ekspertyzy lekarskiej, żył jeszcze w ciągu paru godzin po wypadku. W chwili jednak gdy go znaleziono, ś. p. prof. Lewiński już był martwy.

W godzinach południowych ciało tragicznie zmarłego profesora przewieziono zostało do kościoła ewangelicko - reformowanego gdzie spoczywać będą aż do decyzji rodziny, zamieszkałej w Warszawie.

M. J.

SEZON KURACYJNY

REUMATYCY I SERCOWI OŻYWIENI.

Inowrocław w czerwcu.

Od połowy maja trwa u nas sezon w całej pełni. Nowe gmachy i instalacje terapeutyczne postawiły nasz rodzimy Inowrocław narówni, a nawet pod niektóremi względami wyżej nad różne wody i solanki zagraniczne.

Oprócz najnowszych urządzeń elektro- i wodoleczniczych, przystosowanych szczególnie do leczenia schorzeń stawowych, reumatycznych, artretycznych i podagry, posiada obecnie Inowrocław osobny dział fizykalnego leczenia innych chorób, a przedewszystkiem wszelkich schorzeń sercowych.

Świeżo wykończone i otwarte już w tym sezonie nowe inhalatorjum, tak pod względem technicznym, jak i higjenicznym stoi na najwyższym poziomie.

W bibljotekach, klubach i miejscach rozrywkowych pełno jest naszych kuracjuszów, którzy nie odczuwają zupełnie „nudów" kuracyjnych.

Dogodna bezpośrednia komunikacja kolejowa pozwala na podtrzymanie stałego kontaktu z całym światem.

Pierwsze dni każdego sezonu są zawsze niezbyt ożywione, bo każdy zajęty swoją chorobą i pierwszą instalacją, czuje jeszcze cały ciężar, a nieraz i niepewność swego losu.

Lecz dzisiaj, gdy już każdy przekonał się, jak mu w Inowrocławiu dobrze i jak kojąco działa solankowa kuracja, jakby nowe życie wstąpiło we wszystkich.

Pełno wszędzie ruchu i dobrego humoru, co znowu na swoj sposób działa uzdrawiająco na każdego

R.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Kongres misyjny. — Ks. Biskup sufragan wileński, Kazimierz Michałkiewicz, zwołuje na dzień 10 czerwca r. b. kongres misyjny w Wilnie, celem omówienia całości zagadnień, jakie już się nasunęły w związku z pracą unijną w archidiecezji wileńskiej. W szczególności na kongresie tym zostaną wygłoszone referaty: o faktycznym stanie rzeczy na polu pracy unijnej w archidiecezji wileńskiej i ideologji misyj wewnętrznych, o pracy nad pogłębieniem znajomości zasad wiary, o przeciwdziałaniu propagandzie sekciarskiej i referat p. t.: „Misje wewnętrzne a zadanie połączenia kościołów".

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia Państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dnia 6 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura + 17° Cels., wilgotność 46 proc., stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ze środkiem nad Wyspami Niedźwiedziemi ogarnia swym wpływem Islandję, Skandynawję półn. i Rosję północną. Płytki niż nad półwyspem Pirenejskim, drugi nad m. Kaspijskiem i trzeci nad dolnym Egiptem. Wyż barometryczny ciągnie się od Irlandji po przez Europę zach. środek i połudn. do Rosji przyural skiej.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodnie lub dość pogodnie i ciepło. Rankiem miejscami opary. Słabe wiatry miejscowe.

Co słychać w Warszawie?

„PAN KONTROLER" W RĘKACH POLICJI

GROŻĄC WIĘZIENIEM WYŁUDZAŁ DATKI

Od dłuższego czasu do posiadaczy aparatów radjowych w Warszawie zgłaszał się jakiś pan rzekomo w sprawie kontroli instalacji. Pan ten przedstawiał jakieś zaświadczenie, przyczem, jak ustalono, w różnych miejscach podszywał się pod różne nazwiska. „Pan kontroler" działał zazwyczaj bardzo energicznie i stanowczo. Gdy „odkrył" u kogoś antenę świetlną — pytał o specjalne pozwolenie z elektrowni, a gdy speszony abonent radja twierdził, że takie pozwolenie jest zbędne — „pan kontroler" obruszał się i groził trzymiesięcznem więzieniem, lub 5000 złotych grzywny — do wyboru!

— Jednak, dodawał pojednawczo, tę karę da się zażegnać; proszę, niech pan złoży na cel dobroczynny jakąś sumę! („Jakaś" suma nie mogła być mniejsza od pięćdziesięciu złotych).

Wielu z pośród radjo-abonentów chcąc uniknąć „przykrości" wpłacało różne sumy na ręce „pana kontrolera", który dziękował i szybko opuszczał lokal.

Po fakcie dowiadywali się dopiero radjoabonenci, że padli ofiarą bezczelnego podstępu i że „pan kontroler" był najzwyczajniejszym oszustem. Zawiadomione o „występach" pseudo-kontrolera władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo i wczoraj wreszcie ptaszek wpadł w zastawione przez wywiadowców Urzędu Śledczego sidła. Jak się okazało, był nim niejaki Emanuel Nejman zamieszkały przy ul. Poznańskiej 17; znaleziono przy nim kilkanaście sfałszowanych zaświadczeń „Polskiego Radja", wystawionych na różne nazwiska. „Rewizora" osadzono w areszcie.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłaszanie się do Urzędu Śledczego pokój Nr. 25.

Z SALI SĄDOWEJ

Młodzi działacze komunistyczni

na ławie oskarżonych.

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiedli znani nam już niejednokrotnie z procesów komunistycznych — osobnicy: Węgrowski i Erlich. Obok nich zajęli miejsca nikłe walety akcji antypaństwowej: Nartowski i Dziewulski.

Pierwsi dwaj, prowadzący działalność kamunistyczną na terenie wyższych uczelni, dość często stawali w kolizji z kodeksem karnym.

Akt oskarżenia zarzuca im, że byli członkami nielegalnej organizacji studenckiej „Życie" o podkładzie ideologicznym, skierowanym przeciw Państwu. Grupa „życiowców" składa się przeważnie z secesjonistów różnych grup i stronnictw i odpadków partyjnych. Ci „wypędkowie" utworzyli organizację, która była w ścisłym kontakcie z komunistyczną partją polską. razem występowali w dniu „święta proletarjackiego", razem „domagali się" na zjeździe wolnego harcerstwa w podwarszawskim m Helenówku „zburzenia ustroju faszystowskiego". Ta antypaństwowa „zabawa" Erlicha i jego towarzyszy zawiodła ich przed oblicze sprawiedliwości.

Z powodu wezwania całego szeregu świadków, m. in. b. wicemarszałka Sejmu Woźnickiego i jego córki, wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Popis kół śpiewaczych Wydziału Oświaty i Kultury m. st. Warszawy.

Działalność Wydziału Oświaty i Kultury m. st. Warszawy z każdym rokiem obejmuje coraz to większy zakres. Nie tak dawno jeszcze ograniczała się ona do organizowania chórów i urządzania koncertów dzielnicowych, a dziś tak w jednym jak w drugim kierunku znać wielki postęp. Chórów bowiem dzielnicowych jest już obecnie 22 z cyfrą śpiewaków dochodzącą rawie do tysiąca, a w imprezie muzycznej Wydziału urządzane są koncerty (i poranki szkolne) w Filharmonji, Konserwatorjum, Colosseum (orkiestra reprezent. Policji Państw.), dawne koncerty dzielnicowe i wreszcie koncerty na wolnem powietrzu (w Dolinie Szwajcarskiej oraz w parkach miejskich). W r. ub. uchwałą prezydjum magistratu referat kultury w Wydziale przekształcony został na sekcję kultury, na czele której stanął poważny i wytrawny muzyk p. St. Natanson; kierownictwo artystyczne imprez muzycznych spoczywa w dalszym ciągu w doświadczonem ręku p. T. Czerniawskiego i jego zastępcy p. T. Czudowskiego.

Chcąc dać pokaz całorocznej pracy w Kołach Śpiewaczych urządził Wydział Oświaty i Kultury w sali Filharmonji popis, w którym wzięły udział wszystkie koła, występując nie jak dotąd oddzielnie, ale w pewnych grupach.

Produkcje te odbiegły znacznie poziomem od popisów w zeszłym roku, uwydatniło się to bowiem i w lepszem ześpiewaniu, czystej intonacji i wogóle w dobrem zharmonizowaniu poszczególnych głosów. Nie rzadko więc w rezultacie brzmienie niektórych zespołów dorównywało zawodowym chórom. Z czterech punktów programu — z których ostatni wykonały wszystkie koła — wyróżniał się artystycznem wykonaniem punkt drugi (Super flumina Babylonis Gounoda).

Popisy poprzedziło treściwe przemówienie p. St. Natansona.

J. Gł.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 8-go czerwca.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *10.15* Naboż. z Katedry pozn. *11.30* Transm. z Katowic. *14.00* Praca wychowawcza gospodyń wiejskich. *14.20* Muzyka. *14.30* Wapna sztuczna i jej zastosowanie. *14.50* Muzyka. *15.00* Pielęgnowanie plantacji wikliny. *15.20* Muzyka. *16.00* Zielone Świątki w wierzeniach i zwyczajach ludowych. *16.20—16.40* Płyty gramof. *16.40* Puls ziemi. *16.55—17.05* Płyty gramof. *17.05* O życiu towarzyskiem Warszawy przed stu laty. *17.30* Koncert Reprezent. Ork. P. P. *18.50* Rozmaitości. *19.15—19.40* Płyty gramof. *19.40* Wiadomości przyj. i pożyt. *20.00* Transm. z Kat. *22.00* Feljeton p. t.: Zieleń i kwiaty. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muz. tan.

KRAKÓW: *9.00* Msza św. z kośc. O.O. Misjonarzy. *10.00* Otwarcie uroczystości Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego. *11.30* Transmisja z Katowic. *14.00* Odczyt z Warsz. *16.00* Koncert z Katowic. *17.05* Odczyt z Warszawy. *17.30* Koncert z Warszawy. *19.15—19.55* Recytacje utworów Kocnanowskiego. *20.00* Transm. z Katowic. *22.00—23.00* Feljeton z Warszawy. *23.00—24.00* Muz. tan.

Program Polskiego Radja na poniedziałek. dnia 9-go czerwca.

WARSZAWA: *10.15* Naboż. z Katedry pozn. *12.10—13.10* Muzyka gramof. *14.00* Jak paść bydło na pastwisku. *14.20* Muzyka. *14.30* Znaczenie i potrzeba meljoracji. *14.50* Muzyka. *15.00* Jak żywić ryby. *15.20* Muzyka. *16.00* Odczyt z Wilna. *16.20—16.40* Płyty gramof. *16.40* Co się dzieje w Indjach. *16.55—17.05* Płyty gramof. *17.05* Wiad. przyj. i pożyt. *17.30* Muzyka lekka. W czasie koncertu nadana będzie Transmisja z konkursów hippicznych. *19.15—20.45* Koncert z Krakowa. *20.45* Kwadrans liter. *21.00* Koncert solistów. *22.00* Feljeton. Bielany. *22.15* W wieczór czerwcowy. *22.40* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muz. salon.

KRAKÓW: *10.10* Naboż. z Katedry pozn. *12.10—14.00* Koncert gramof. *14.00* Odczyt z Warsz. *14.30* Korzyści wapnowania. *14.50—15.00* Muzyka z Warszawy. *15.00—15.20* Kronika rolnicza. *15.20—16.00* Muzyka z Warsz. *16.00* Odczyt z Wilna. *16.20—16.35* Koncert gramof. *16.35* Odczyt Język polski w XVI w. *16.55—17.05* Koncert gramof. *17.05* Lekcja franc. *17.30* Koncert z Warsz. *19.15* Uroczystości Kochanowskiego, koncert historyczny, transm. z sal Starego Teatru. *21.00* Koncert z Warszawy. *22.00—23.00* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka salon.

POZNAŃ: *10.10—11.45* Naboż. z Katedry pozn. *12.15—13.30* Urocz. Akademja z ok. Tygodnia Emigranta Polskiego. *16.50—17.10* Odczyt *17.10—17.30* Opowieści histor. dla młodzieży. *17.30—17.45* Gawęda harc. *17.45—18.15* Koncert utworów relig. *19.25—19.50* Interl. muz. *19.50—20.05* Odczyt p. t. O reorganizacji gospodarczej. *20.11—20.30* Poetki polskie mówią. *20.45—22.00* Transmisja z Warsz. *22.15—22.30* Obrazki miłosierdzia.

KATOWICE: *10.10* Naboż. z Katedry pozn. *12.10—13.00* Koncert gram. *13.00* Zawody Chórów Śląsk. *15.00—15.20* Łąka i pastwisko w lecie. *15.20—16.00* Muzyka z Warsz. *16.00—16.20* Odczyt z Wilna. *16.20—17.30* Koncert popul. *17.30—17.55* Odczyt o Moniuszce. *17.55—18.30* Muzyka z Warsz. *18.30—18.55* Stanisław Moniuszko jako pieśniarz narodowy Polski. *19.15—20.15* Urocz. Kochanowskiego z Krakowa *20.15* Konc. pośw. dziełom St. Moniuszki. *22.15* Wieczór czerwcowy. *23.00* Koncert dla słuchow. zagr.

WILNO: *10.10* Naboż. z Poznania. *11.58—16.00* Transm. z Warsz. *16.00—16.20* W obliczu grozy bolszewizmu odczyt. *17.30—18.50* Koncert z Warszawy *18.50—19.30* Słuchowisko. *19.30—19.45* Lekcja włosk. *20.05—24.00* Transm. z Warsz.

LWÓW: *10.10* Naboż. z Katedry pozn. *12.10* Koncert gramof. *14.00—14.50* Odczyt z Warsz. *15.00—15.20* Kronika roln. z Krakowa. *17.30* Koncert z Warszawy. *19.15* Transm. z Krakowa. *21.00* Konc. i felj. z Warsz. *22.15* Transm. z Warsz.

Ze sportu

Wyścigi kolarskie i motocyklistów na dynasach.

W niedzielę, dn. 9 czerwca o godz. 3½ po poł. W. T. C. organizuje wyścigi koalskie o naramiennik WTC, motocyklistów, na tandemach oraz wyścig gazeciarzy zwycięzców wyścigu ulicznego Kurjera Porannego i Przeglądu Wieczornego.

Codziennie na torze Dynasowskim trenują mistrze kolarstwa polskiego P. Szymczyk, J. Lange, A. Pusz, K. Włodarczyk, Oksiutycz i wszyscy zawodnicy „Legji" i WTC.

Dalsza rozbiórka

pomnika „Wdzięczności Ameryce".

Na skutek interwencji prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, komisarjat rządu, na podstawie polecenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, cofnął zarządzenie wstrzymujące roboty przy rozbiórce pomnika „Wdzięczności Ameryce" na Krak. Przedm. i upoważnił magistrat do dalszej rozbiórki.

Wobec tego od czwartku wydział techniczny magistratu wznowił roboty. Rozbiórka będzie ukańczona w tym tygodniu.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki dnia 5 czerwca r. b.

Nagr. IV kategorji znów przegrał Tamerlan, który swego czasu górował nawet nad znakomitym Fordardem. Syn derbistki Tilly II stwierdził raz jeszcze, że znajduje się poza wszelką farmą, z trewingą winien być wycofany.

Nagr. 4.000 zł. łatwo wygrał z miejsca do miejsca Colonel, bijąc Dobrą Wróżkę, która zrobiła dobry wyścig.

Sprzedażną 4.000 zł. wygrał Florida. Na przetargu została nabyła przez p. H. Strzemińskiego za 2.200 złotych.

Pogoda. Tor dobry.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Awiata L. Szwejcera (ż. Kordacz), 2) Hermes, 3) Tamerlan, 4) Baletniczka. Wyc. Domator. Czas 2.18½ o 1 dł. Tot. 52—18—14.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Moja Miła Grona oficerów I-go pułku Szwoleżerów (ż. Stasiak), 2) Dzika II, 3) Estramadura, 4) Samum, 5) Geneza, 6) Czataldża, 7) Ostatnia Siekierzyńska, 8) Jaszczur, 9), Farandola. Wyc. Fama II. Czas 1.41½ o 1 dł. Tot. 81—20—28—22.

III. Nagr. 4000 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Colonel Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Gołowskin), 2) Dobra Wróżka, 3) Dick, 4) Douceur de Vivre. Czas 1.19½ łatwo o 2 dł. Tot. 15—14—22.

IV. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Korynna E. Grzybowskiego (ż. Gołowskin), 2) Dianede Poitiers, 3) Gwiazda, 4) Itaka, 5) Dama, 6) Locarno, 7) Belle Aneri, 8) Ghicka, 9) Falsetta, 10) Brestovan, 11) Pythia. Wyc. Granada. Czas 1.43 o 1½ dł. Tot. 91—27—16—40.

V. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Gran Chuckle T. Przyłęckiego (ż. Stasiak), 2) Bimbus, 3) Ben Hur, 4) Impas II, 5) Illit, 6) Kamionka, 7) Bacarat. Czas 2.15 o 1½ dł. Tot. 16—13—13—14.

VI. Nagr. Sprzedażna 4000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Floryda S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Krasnoludka, 3) Prunus, 4) Nil, 5) Fanfara,III, 6) Geneza, 7) Mała Rybka, 8) Manita. Czas 1.43 o 2 dł. Tot. 30—14—16—21.

VII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Hermosa Grona oficerów 10 pułku Ułanów (ż. Magdaliński), 2) Harpagon, 3) Hora, 4) Fenomen, 5) Ponteba, 6) Tercyna, 7) Wulkan. Czas 2.15½ w walce o szyję. Tot. 61—18—27—17.

Wiadomości kościelne

W Sobotę odprawione będą wotywy w kościele św. Antoniego (poreformackim) godzina 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (po dominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesją.

W kościele św. Anny (po bernardyńskim), o godz. 8.30 rano, solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu przed ołtarzem Najśw Marji Panny po wotywie odmowiona będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrocenie grzeszników.

W kościele mokotowskim solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godz. 10-ej zrana.

Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ

W niedzielę dnia 8 czerwca r. b. w kościele O.O. Jezuitów (Świętojańska 12) o godz. 9 Msza św. i wspólna Komunja św Po Mszy św. — zebranie towarzyskie w lokalu P.P. Kanoniczek (pl. Teatralny).

We wtorek 10 czerwca r. b. o godz. wpół do 8-ej wieczorem zebranie ogólne (wyborcze) w sali Zakładu św. Józefa — Seweryńów 14.

Z AKCJI KATOLICKIEJ.

Sekretarja Generalny Akcji Katolickiej w Warszawie przystępuje do centralizacji organizacyj wchodzących w skład Akcji Katolickiej w Archidiecezji Warszawskiej.

Zjazd Stowarzyszeń Kobiet Katolickich odbędzie się 15 czerwca r. b., Mężów Katolickich zaś 22 tegoż miesiąca.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w lokalu Sekretarjatu Akcji Katolickiej przy ul. Miodowej 19 m. 18.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat w godz. od 9-ej do 4 pp.

OBCHÓD J. KOCHANOWSKIEGO.

W pierwszej połowie czerwca odbędzie się w Teatrze Narodowym dla uczczenia 400-ej rocznicy urodzin Jaka Kochanowskiego Akademja uroczysta, w czasie której odegrana będzie sztuka wielkiego poety p. t. „Odprawa posłów greckich".

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ JANA SOBIESKIEGO NA WĘGRZECH.

Jak wiadomo Jan Sobieski po zwycięstwie odniesionem w bitwie pod Wiedniem w roku 1683-ym pobił ponownie Turków pod Parkanami na ziemi węgierskiej naprzeciw Ostrzyhomu. Na pamiątkę zwycięstwa odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Ostrzyhomiu (Esztergom) w mieście siedziby prymasa Węgier.

Uroczystość tę, która wchodzi w skład międzynarodowych uroczystości św. Emeryka, urządza król. wolne miasto Esztergom w dniu 22-go sierpnia b. r. celem pogłębienia i zacieśnienia przyjaźni polsko - węgierskiej. Na tę miłą uroczystość miasto Esztergom zaprasza wszystkich uczestników pielgrzymki polskiej a spodziewa się w jaknajwiększej ilości przybycia serdecznych przyjaciół Węgrów.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.